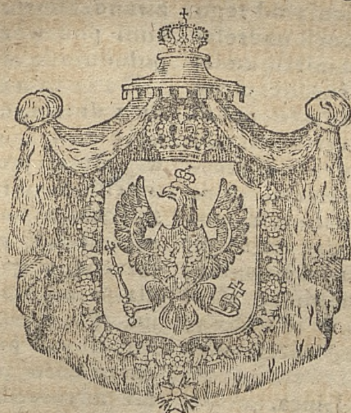
GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 189. — W Srodę dnia 15. Sierpnia 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 21. Lipca. (st. st.)

Przez Ukaz Cesarski do kantoru dworu z d. 14. b. m. Marszałek dworu Xżę Mikołaj Dołgorukow mianowany członkiem tegoż Kantoru.

W czasie nieszczęśliwych wypadków polskiego powstania; gdy większa część młodzieży tego narodu wpadła była w zaślepienie, dążąc do urojonéj niepodległości, z pomiędzy nierzadkich przypadków chwalebnego poświęcenia się dla prawéj władzy, następujący postępek chorążego Chodźki na szczególniejszą zasługuje uwagę. — Przed samém powstaniem, Chodźko, przeprowadzony z pułku szlacheckiego w stopniu Chorążego do pułku polskiego ułanów, w jednéj z pierwszych bitew, dostał się był powstańcom do niewoli. Ci ostatni niewątpiąc, iż pełen był tegoż rewolucyjnego ducha, którym zawsze odznaczał się rodzony brat jego, znany pisarz, Adjutant Generała Lafayette, w Paryżu, podawali mu najkorzystniejsze warunki dla wciągnienia go w swoje szeregi. Lecz Chorąży Chodźko ze wzgardą odrzucił tak wszystkie ich obietnice, jako i pogróżki, któremi późniéj starano się go do zdrady przynaglić, oświadczając, iż nigdy nienaruszy przysięgi danéj na wierność prawemu Monarsze, do któréj go zarówno honor jak i wdzięczność przywięzuje. Jemu bowiem winien wychowanie, jedyny swój dostatek. — N. Pan, z przyjemnością dowiedziawszy się o takowym chwalebnym postępku Chorążego Chodźki, rozkazał przeprowadzić go do pułku ułanów gwardyi i ozdobić orderem S. Włodzimierza 4téj klassy.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 26. Lipca.

(*Gazeta Powszechna.*) — Niedobór skarbu codziennie się powiększa. Pożyczka Xięcia Piombino Kapitule Sgo Piotra zrobiona, wystarczyła ledwie na momentalne zasilenie. Zdaje się, że Monopol na ryby solone, z którego roczny dochód wynosić miał 50,000 skudów, z wypłaceniem poprzedniém za rok pierwszy, nieprzyjdzie do skutku, dla uszczerbku ztąd wynikającego; ponieważ pospólstwo powiększéj części tego rodzaju rybami żyjące, przy sobie je nosi, zniewoloneby było w gatunku takim go pobierać, w jakimby go Monopolista dostarczał. Wynikające ztąd choroby, zubożenie przekupniarzy tym handlem się trudniących, opierałyby się może za bardzo zyskom przedsiębierców; jednakże przedstawienia Anglii, któréjby handel bardzo na tém szkodował, obawa podwyższenia cła na konopie, korę, jedwab i inne z państwa Kościelnego do Anglii wychodzące towary, po-

wodują rząd tutejszy do odstąpienia od tego zamiaru. Ze wszystkich prowincyi nadsélano prośby ku poniechaniu tego zamiaru zmierzające. Monsignor Capaccini oświadczył się także przeciwko temu, przeto odesłał nakoniec rząd ten projekt do decyzyi wydziału handlowego, i nikt już niewątpi o odrzuceniu tak nieszczęsnego przedsięwzięcia. Mówią jednakże na nieszczęście, o innym monopolu, obciążającym więcéj klassę możniejszych, to jest, o wydzierzawieniu prawa sprzedawania mięsa w państwie Kościelném. Zreszą przypisać musimy niedobór skarbowy, raczéj nierządowi finansowemu, niżeli niedostatkowi źródeł.

Z Modeny, dnia 21. Lipca.

Nieszczęśliwy Riccy odniósł dnia 19. t. m. karę śmierci. Gdy mu treść dekretu śmierci przeczytano, twierdził nieustannie, że na wielką karę zasłużył. Napisał jeszcze przed śmiercią list do Ministra, w którym się sprawcą zbrodni wyraźnie mianował. J. K. Mość Xiążę zniósł konfiskatę dóbr jego ze względu na familią.

Z Neapolu, dnia 18. Lipca.

Listy ze Smyrny donoszą, że Sułtan od niejakiego czasu w bardzo dobrém porozumieniu jest z Posłem angielskim, tak dalece, że do wielu jego wniosków się przychyla, co w Pera bardzo wielkie wrażenie sprawuje. Domyślają się stąd, że Porta Ottomańska zmienić musiała swą politykę względem Anglii i uważa ściślejsze związki z Anglią, za potrzebę. Może się Sułtan spodziewa, że mu się uda pożyczka w Anglii, na wypłacenie zaległych kontrybucyi, które dotąd bardzo nieregularnie Rossyi wypłacał.

Z Ankony, dnia 27. Lipca.

Podług umowy w Osimo pomiędzy Monsignorem Grasselini i Generałem Cubières, przybył tu dnia 25. t. m. oddział dragonów pod dowództwem Rotmistrza zostający, jednak pod bezpośredniemi rozkazami Generała francuzkiego. — Spostrzeżono, że nienoszą kokardy, a cała ich powinność służbowa będzie towarzyszenie dyliżansom. — Zdaje się, że Generał Cubières niezawodnie wyjedzie do Francyi; czy to jednak na wniosek jego, lub w skutek odwołania się stanie, niewiadomo. — Pan Bonnet powrócił ze swego poselstwa do Romagna; o podróży jego przecież nic więcéj niesłychać.

Cała osada francuzka w Ankonie wynosi 2347 morskiego i lądowego żołnierza.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 4. Sierpnia.

N. Król powrócił wczorajszéj nocy z obozu. —Rozkazem Królewskim z dnia 23. z. m. wezwano znowu mieszkańców, aby dostawili koni pod wozy amunicyjne; na prowincyą południową wyznaczono 100 koni.

Gazeta handlowa umieściła pismo z Bredy z dnia 1. t. m. następującéj treści: „Czytając w dzisiejszéj gazecie doniesienie, że w polu stojące wojsko z resztą do boju zdatnych wszystkich oddziałów, w ogólności 270,000 wynosi, rozumieliśmy, że to tylko chełpliwość podobna owéj belgijskiéj umieszczanéj w gazetach tamecznych, która zwykła przesadzać liczbę siły zbrojnéj swego kraju. Po odebranéj wiadomości ze źródeł wiarogodnych pokazało się wreszcie, że wojsko nasze zostające na stopie wojennéj, z osadami po twierdzach i ochotnikami 132,000 wynosi; że drugie powołanie gwardyi narodowéj, która obecnie tak uorganizowana, że na pierwsze zawołanie do boju stanąć może, liczy 40,000; i że na każde zawołanie 100,000 landszturmu mamy. Liczba okrętów handlowych, któreby na przypadek wojny uzbroić można, wynosić może około 100.

Przedwczoraj umarł tu w sędziwym wieku Xiążę Gavre, członek pierwszéj Izby. Był on urodzonym Belgijczykiem, ale zawsze wiernym Królowi Holandyi.

Podług najnowszych wiarogodnych wiadomości z Londynu, niema podobno już konferencya obstawać dłużéj przy naleganiu na Króla holenderskiego, aby przystąpił do traktatu 24 artykułów, a zawarcie traktatu pomiędzy Królem naszym i 5 mocarstwami, bardzo pochlebne nadzieje rokuje.

N. Pan wyznaczył 3000 zł., na przyodzianie i zasilanie tutejszego ubóstwa.

Dnia wczorajszego zachorowały tu na cholerę 2 osoby, 1 umarła; w Rotterdamie zachorowało 28, umarło 11, wyzdrowiało 5; w Scheveningen zachorowało 19, umarło 8, wyzdrowiało 5.

Z Bruxelli, dnia 3. Sierpnia.

Wczoraj powrócił Król w towarzystwie swego dostojnego brata Xięcia Sachsen-Koburg do stolicy. W pół godziny późniéj przyjmował na pokojach deputacyą Izby handlowéj z Antwerpii.

Xiążę Sachsen-Koburg wyjechał dziś w towarzystwie swych synów i kilku oficerów wyższego rzędu do Antwerpii, gdzie zaraz po przybyciu swojém zatokę i roboty fortyfikacyjne obejrzał.

Sir Robert Adair odebrał wczoraj w południe depesze przez nadzwyczajnego kuryera z Londynu, dla których wielkiéj wagi natychmiast udał się do pałacu Królewskiego, gdzie przeszło godzinę bawił, poczém z P. Meule-

naere u Posła francuzkiego długą miał konferencyą.

Minister spraw wewnętrznych uwiadomił przez telegraficzną depeszę, datowaną z Paryża d. 1. Sierpnia, Prefekta departamentu połnocnego, że Król Leopold wyjedzie d. 5. t. m. z Bruxelli do Francyi, w której to podróży w Cambrai nocować będzie, skąd uda się dnia 6. przez St. Quentin do Compiègne.

Pomiędzy osadą holenderską w Mastrychcie i naszemi wojskami w Hocht stojącemi, trwają ciągle parlamentarskie komunikacye. Dnia 31. z. m. przeszły nasze wojska znowu na lewy brzeg rzeki Maas.

Donoszą z okolic Mastrychtu, że Adjutant Generała Dibbets, Pan van Wintershofen, przepędził całe przedpołudnie dnia 28 z. m. w głównéj kwaterze Generała Magnan; o przyczynie tych odwiedzin niewiedzieć, czego się domyślać.

Dnia 23. odbędzie Sąd nadzwyczajny w Namur sessyą, dla sądzenia przyaresztowanych tamże osób, które należały do oddziału Barona Tornaco.

Portugalia.

Pierwszy numer wychodzącéj gazety w Oporto, Chronica Constitutional, zawiera następujący urzędowy raport operacyi wojennéj wojsk Dom Pedra.

Dnia 7. Lipca przybyła flota Dom Pedra pod Villa-do-Conde na brzegi Portugalii, i natychmiast udał się Vice-Admirał w towarzystwie dwóch oficerów sztabowych na rozpoznanie wybrzeża. Nazajutrz rano o 9. godzinie rozkazał Cesarz Jmć wywiesić banderę królewską na okręcie „Rainha da Portugal", którą przywitano natychmiast 21 wystrzałami, poczém wysłał Cesarz dwóch Adjutantów z kopią manifestu i proklamacyami wydanemi do narodu portugalskiego, dla udzielenia takowych dowódzcy pułkowemu w Villa-do-Conde dając mu sposobność rozstrzygnienia, czyliby chciał ochronić krwi portugalskiéj lub nie. Adjutanci powrócili z niepomyślną odpowiedzią, a Cesarz rozkazał aby wyprawa wylądowała w miejscu przez niego wyznaczoném. Punkt wylądowania był z tego względu korzystnym, że na nim żadnego oporu niepotrzebowano się obawiać, i dopomógł wyprawie tyle, że była w stanie odciąć nieprzyjaciela od głównego punktu jego pozycyi. Wskutek takiego rozkazu zajęły nasze okręty stanowisko na brzegach pobliża Mindello. Lądowanie rozpoczęło się o 3. godzinie i niedoznało najmniejszéj przeszkody ani oporu ze strony nieprzyjaciół. Patrol kawaleryi, który się ledwie pokazał, uciekł natychmiast ustraszony kilku wystrzałami karabinowemi. Żołnierze morscy z brygady Hrabiego Villa-Flor najpierwsi wyskoczyli na ląd i zatknęli banderę Donny Maryi na owym brzegu. Zaraz potém przybyli wbród Hrabia Villa-Flor i cały sztab jego, część strzelców i batalion morskich żołnierzy prawie z wszystkimi oficerami na brzegi Portugalii. Po wylądowaniu wydał Generał rozkazy na obstawienie straży. — Batalion strzelców pod dowództwem Pułkownika Schwalbach obsadził wzgórza góry, od któréj prosta idzie droga do Leca. Batalion morskich żołnierzy obsadził Parafita a inny batalion strzelców Pedra Ruiva. — Porozstawiani żołnierze na wzgórzach uważali pilnie na poruszenia nieprzyjaciela w Leca. O godzinie 6. przed wieczorem uskuteczniono już całe wylądowanie i główne stanowiska zajęto, a do godziny 9éj ukończyły się wszystkie przedsięwzięcia tego dnia z jak największém ukontentowaniem J. C. Mości, który wylądował nazajutrz pod okrzykami wojska swego i ogromnéj massy ludu zewsząd zbiegłego, witającego swego wybawcę. Oddawszy J. C. Mość ochotnikom chorągwie i obejrzawszy biwaki, rozkazał im udać się w pochód ku Pedra Ruiva, stawając sam na czele kolumny. Tym manewrem zaszły owe wojska drogę nieprzyjacielowi i odcięły go od operacyjnéj jego linii. Skutek oczekiwany nastąpił; gdyż wojska z Villa-do-Conde maszerowały całą noc, i daremnie usiłowały połączyć się ze stojącemi w Oporto; znalazłszy więc wszystkie drogi obsadzone, postanowiły się nakoniec cofnąć do Amarante, a oddział nieprzyjaciół który stał w Leca, przeszedł o 2. z północy Duero, zniósł powiększéj części most za sobą i obsadził wzgórze Villa Nova. — Korzystając bataliony strzelców z tych manewrow swych nieprzyjacioł, udały się do Oporto, które to miasto zajęły nazajutrz o godzinie 9. przed południem. Po wylądowaniu witane najradośniejszemi okrzykami ludu. Cesarz zaś sam opuścił z wojskiem Pedra Ruiva i wszedł około południa do tegoż miasta. Niepodobna opisać zapału i radości, którémi J. C. Mość tu przyjmowano. — Migueliści uszedłszy ze stanowiska pod Leca i obsadziwszy wzgorza pod Villa Nova, zaczęli stąd strzelać kartaczami, nasze zaś statki wojenne i korweta naprzeciw nim wystawione, zniewoliły ich do szybkiego opuszczenia tego miejsca; a obie dywizye nasze posunąwszy się naprzód, udały się pod okrzykami „niech żyje Królowa Donna Marya II. i karta konstytucyjna" w pogoń za nieprzyjacielem, który w nieporządku największym na wszystkie strony się rozproszył. W Oporto zameldowało się zaraz kilku oficerów i żołnierzy Cesarzowi i oświadczyli w największém zaufaniu do nas, że skorobyśmy tylko zaczęli atako-

waó nieprzyjaciela, natychmiastby oddziałami do nas przechodzić zaczął. — Wypuszczono wszystkich więźniów o wykroczenia polityczne obwinionych. — J. C. Mość zaś powitanym był od tutejszego Magistratu w stósownie do téj uroczystości urządzonych pokojach, a okrzyki ludu „Donna Marya II.!“ „Karta konstytucyjna!“ „Ojciec narodu!“ „Odnowiciel wolności portugalskiéj!“ nieustawały. Gdy się całe to wydarzenie rozniosło, rozproszyła się wielka część wojska Dom Miguela, reszta przeszła na drugą stronę rzeki Duero udając się do Carveiro. Tym to sposobem udało się w 48 godzin wypędzić wszystko wojsko uzurpatora z prowincyi Minho, zabezpieczyć Oporto, położyć fundament planu operacyi wojennéj w północnéj Portugalii i rozpocząć obroty zaczepne ku południowi Duero, a wszystko to stało się bez utraty żołnierza. Tak pomyślne wypadki są skutkiem słuszności sprawy naszéj, obecności Cesarza, jego mądrych rozporządzeń, przedsięwzięć nieustraszonego wojska naszego, i silnéj pomocy opinii publicznéj.“

Taż gazeta umieściła także dekret następującéj treści:

„Na mocy artykułu 145. karty konstytucyjnéj i w imieniu Królowéj postanawiam jak następuje: — „Zawieszają się niektóre formalności bezpieczeństwa osobistego, dopóki trwać będą operacye wojenne, aby rychły położyć można koniec uzurpacyi.“ — W pałacu w Porto dnia 10. Lipca 1832.

(podp.) Dom Pedro, Xiążę Braganza.

Innym dekretem mianowany został Antonio Fernandes de Carvalho Prezesem najwyższego sądu nadwornego. — Daléj zalecono: 1) aby wszystkie oddziały pod imieniem ochotników rojalistów uorganizowane, rozpuszczone zostały; 2) że wszystkie pułki milicyi w Królestwie Portugalii i Algarwii są rozpuszczone, i że im niewolno bez pozwolenia rządowego gromadzić się nanowo; 3) aby wszystkie gminy owych pułków do domu wracały, jeżeli niechcą być uważane za buntowników; 4) że oficerowie, którzy po odebraniu wiadomości tego rozkazu w 24 godzin takowemu zadosyć nieuczynią, pociągani będą pod sąd wojenny i sądzeni jako buntownicy. Ostatni dekret mający 7 artykułów, postanawia, aby utworzonym został korpus pod nazwiskiem „Bataliony Narodowe“, że wszyscy mieszkańcy od 18go do 50go roku winni zaciągać się do tych batalionów, prócz duchowieństwa i najpotrzebniejszych rzemieślników; że żołnierze rozpuszczonych milicyi Dom Miguela także mają wstępować w szeregi owych batalionów; a bataliony te istnieć mają, dopóki rząd Królowéj Donny Maryi uzna tego potrzebę.

Rozmaite wiadomości.

Do najznakomitszych mężów nowszéj Polski, należy poeta Julian Ursyn Niemcewicz. Przypadki życia robią go szczególnie sławnym. Był przyjacielem Kościuszki, i z nim razem dostał się w niewolą w bitwie pod Maciejowicami (d. 7. Paźd. r. 1794.). Z nim także uwolniony przez Cesarza Pawła w mies. Grudniu r. 1796., udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj i był świadkiem czułéj sceny, gdy Kościuszko rzekłszy te słowa: *My dear father, do you know not your son?* *) rzucił się w objęcie przyjaciela swojego Washingtona i los mu Polski opowiedział. — Znakomity poeta ten bawi teraz w Londynie i pisze poezye, pod tytułem: Treny. — Tamże bawi także poeta nasz Bohdan Zalewski śpiewak dum ukraińskich i innych wzorowych poezyi.

Dwie Panie polskie wsławiły się w dziejach konfederacyi barskiéj; Starościna Pułaska i młoda Xiężna Sapieżyna; pierwsza męża i trzech synów swoich, a druga męża zachęcała do boju. — Joanna Żubr była sierżantem w 17. pułku piechoty wojska polskiego w roku 1807. —

W bitwie pod Waterloo (dnia 18. Czerwca r. 1815.) otaczał Napoleona szwadron z lancyerów polskich w liczbie 150 złożony i dowodzony przez Szefa Jerzmanowskiego. Z tego hufca walecznych ani jeden z bitwy niepowrócił.

*) Mój drogi ojcze, czy poznajesz ty swego syna?

A U K C Y A.

W czwartek dnia 16. m. b. przedpołudniem od godziny 9. i popołudniu od godziny 2., publicznie sprzedawane będą u Radzcy wojennego Krause w kamienicy Altmanna, przy ulicy Wrocławskiéj pod liczbą 246, różne meble i sprzęty domowe najwięcéj dającemu.

Poznań, dnia 10. Sierpnia 1832.

Gastner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Na ulicy Berlińskiéj pod Nr. 218. na podwórzu znajduje się na sprzedaż albo zamianę za konia pod wierzch, klacz, pod względem wieku, maści i rasy, zdatna na przychowek, ale niemogąca być użytą pod wierzch. Trudniących się chowem koni zwraca się na to uwagę.